

Warszawa, dnia 10 czerwca 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 1163/18

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Adam Bednarczyk (spr.)

Sędziowie: SO Marek Wojnar

SR (del.) Michał Bukiewicz

Protokolant apl. adw. Katarzyna Wasilewska

przy udziale prokuratora Marka Traczyka

po rozpoznaniu dnia 10 czerwca 2019 r.

sprawy P. R., syna J. i M., ur. (...) w K.

oskarżonego o przestępstwa z art. 200 § 1 k.k.; art. 202 § 4a k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Otwocku

z dnia 27 kwietnia 2018 r. sygn. akt II K 220/15

zaskarżony wyrok uchyla i sprawę przekazuje Sądowi Rejonowemu w Otwocku do ponownego rozpoznania.

SSO Marek Wojnar SSO Adam Bednarczyk SSR (del.) Michał Bukiewicz

**VI Ka 1163/18**

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2018 r. Sąd Rejonowy w Otwocku w sprawie II K 220/15 oskarżonego P. R. uznał winnym dwóch czynów z art. 200§1 kk. oraz czynu z art. 202§4a kk. i za to wymierzył mu karę łączną 4 lat pozbawienia wolności.

Wyrok ten w całości zaskarżył obrońca oskarżonego. W konkluzji skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów; ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelację obrońcy uznać należy za zasadną. Niemniej przychylić się należało do drugiego z wniosków apelacji o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, albowiem zdaniem sądu odwoławczego analiza akt sprawy jak też uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do wniosku, iż sprawa nie nadaje się do merytorycznej oceny instancyjnej, a koniecznym jest przeprowadzenie na nowo przewodu sądowego w całości.

W tym miejscu dla swego rodzaju uzasadnienia późniejszych rozważań już na gruncie przedmiotowej sprawy odwołać się trzeba do zasadnej w swej treści uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2019 r. I KZP 3/19. Reasumując zdaniem

sądu odwoławczego patrząc na przedmiotową sprawę i zaskarżony wyrok w świetle w/w uchwały stwierdzić trzeba, iż postępowanie w niej postępowanie sądowe nie spełniło standardów rzetelnego procesu, przy czym do wniosku takiego prowadzą nie tylko pojedyncze uchybienia procesowe, o których w dalszej części, ile raczej analiza całości tego postępowania.

Na wstępie w ocenie sądu odwoławczego wskazać trzeba, iż odnieść należy wrażenie, że sąd w przedmiotowej sprawie w żaden sposób nie starał się wyjaśnić wszystkich okoliczności sprawy, lub czynił to połowicznie lub pobieżnie, a zwłaszcza wtedy, gdy chodziło o przeprowadzone dowody na okoliczność przedstawianej przez oskarżonego linii obrony. Najbardziej skrajny tego wyraz znalazł się na rozprawie w dniu 25 kwietnia 2018 r., na której przesłuchiwani byli między innymi świadek G. A., nauczyciel ze szkoły, do której uczęszczały pokrzywdzone jak też córka oskarżonego, który zeznał, iż wszystkie sytuacje były fantazjami uczennic i że było ich wiele. Sąd mając przecież świadomość, iż w sprawie pokrzywdzonej O. G. w odniesieniu w istocie do zarzutu I aktu oskarżenia; było prowadzone pierwotnie wewnątrzszkolne swoiste dochodzenie, które podówczas wskazało, iż cała sytuacja opisana w owym zarzucie jest fantazją uczennic w żaden sposób nie starał się owego tematu pogłębić, także w przesłuchaniach dyrektora szkoły czy też innych nauczycieli. W istocie w ogóle nie jest wiadomym, jak owo dochodzenie wyglądało, czy miało ono jakiś formalny czy tylko ustny charakter, dlaczego uznano, iż sytuacja tożsama z zarzutem z punktu I. została uznana za fantazję. Na tej samej rozprawie przesłuchiwany był świadek J. G. ojciec pokrzywdzonej O. G., który zeznał, iż co do córki także był oskarżany o czyny molestowania przez swoją żonę i teściową. Podobnie sąd w ogóle nie wykazał zainteresowania, czy było to oskarżenie formalne czy też jedynie ustne i jaka w nim była rola byłej żony oskarżonego i teściowej. W sytuacji, w której jak sąd sam ustalił zdarzenie zostało w wewnątrzszkolnym dochodzeniu wykluczone i uznane za niebyłe, zaś ponownie stało się przedmiotem postępowania na skutek zeznań drugiej z pokrzywdzonych A. T. zdaniem sądu odwoławczego takie okoliczności choćby z powodu linii obrony oskarżonego sąd w ramach rzetelnego procesu powinien ustalić. Tym bardziej, iż w istocie w sprawie owego zarzutu istnieją inne rozbieżności dowodowe, a wynikające choćby z zeznań matki O. G.. Z zeznań tych, bowiem wynika, jakoby O. G. mówiła i koleżankom i po jakimś okresie czasu matce o zdarzeniu z Sylwestra 2009 r. Natomiast świadek R. S. zeznała, iż nie wiedziała, co z tą informacją zrobić, bała się była w szoku, wiedziała o dochodzeniu szkolnym, lecz nie dowiadywała się o jego wyniki, a w jej ocenie wkrótce wyszła na jaw sprawa A. T.. Rzecz jednak w tym, iż oba inkryminowane oskarżonemu czyny z art. 200§1 kk. dzieliło 2 lata i 8 miesięcy, a samo zawiadomienie w sprawie A. T. złożone zostało w marcu 2014 r., a więc ponad 5 lat po zdarzeniu. Nie jest, więc możliwe jak się zdaje z punktu widzenia doświadczenia życiowego, by tyle czasu matka O. G. pozostawała w szoku i zwlekała z powiadomieniem organów ścigania o zaistnieniu przestępstwa, o którym wiedziała od własnej córki. Podobnie sprzeczność istnieje pomiędzy ustaleniem sądu, iż dyrektor szkoły powiadomiła świadka o zdarzeniu z córką, zaś świadek na rozprawie w dniu 19 lipca 2017 r. twierdziła, że szkoła o niczym jej nie powiadamiała Sąd jak wskazano w ogóle wątpliwości tych nie dostrzegł i w żaden sposób nie dążył, do ich doprecyzowania, ani wyjaśnienia, przyjmując zeznania świadków niejako jak relację bez względu na to, co wynika z ich treści, bądź też kończąc przesłuchanie w sytuacji, gdy owe wątpliwości choćby potencjalne ujawniały się w sposób wręcz naoczny. Sąd zaś uznał zeznania R. S. w tak pobieżny sposób ocenione za bardzo istotny dowód w sprawie.

Odnośnie także zdarzenia z punktu I aktu oskarżenia nie podjął też sąd jakiegokolwiek analizy warunków, w jakich oskarżony miał tego czynu dokonać. Z godnie, bowiem z zeznaniami pokrzywdzonej miał tego dokonać w chwili, gdy jego żona i córka przebywały w kuchni a on pozostał sam w pokoju z pokrzywdzoną. Rzecz w tym, iż zdarzenie miało miejsce w 21 metrowym mieszkaniu, co, do którego nawet nie wiadomo czy ową kuchnię od pokoju dzieliły jakiegokolwiek drzwi. Musiał by, zatem oskarżony zdecydować się na molestowanie seksualne pokrzywdzonej w czasie obecności małoletniej córki i żony w małym 21 metrowym mieszkaniu, gdy te przebywały w kuchni nie wiadomo czy oddzielonej jakimikolwiek drzwiami ze świadomością, iż w każdej chwili każda z nich to jest córka lub żona mogą wrócić do pokoju, a nadto w tak małym mieszkaniu w istocie słyszalny jest każdy głos, choćby protestu. Ponadto w tym momencie po pokrzywdzoną jechał jeden z rodziców by odebrać ją z sylwestra. Oczywiście wykluczyć takiej wersji nie można, mógł oskarżony nie liczyć się z obecnością osób mu bliskich, jak też z faktem, iż wkrótce pojawi się któreś z rodziców pokrzywdzonej, niemniej z uzasadnienia wyroku nie wiadomo czy sąd ów kontekst sytuacyjny w ogóle brał pod uwagę. A niewątpliwie ma on znaczenie.

Odnosnie czynu z pkt.II aktu oskarżenia podzielić trzeba argumentację apelacji, iż ustalenia sądu, co do przebiegu zdarzenia nie znajdują żadnego oparcia w materiale dowodowym. Rzecz w tym, iż pokrzywdzona o wiele bardziej enigmatycznie opisywała je, nie jest, zatem jasne, z jakiego źródła dowodowego sąd powziął tyle szczegółów. Zwłaszcza w zakresie wychodzenia i powracania pokrzywdzonej z łazienki. Natomiast wskazane w apelacji błędy uzasadnienia odnośnie gdzie pokrzywdzona znajdowała się i w którym momencie jak też uwaga, iż jednocześnie nie mogła znajdować się w dwóch miejscach uznać trzeba za oczywistą omyłkę pisarską. Być może sąd pomylił opis zachowania i przemieszczania w pokoju pokrzywdzonej z córką oskarżonego, niemniej takie lapsusy dowodzą braku uwagi sądu nad potrzebą uważnej analizy dowodów, a to wskazuje na brak rzetelności procesu.

Sąd także nie odniósł się w istocie rzetelnie do linii obrony oskarżonego w zakresie czynu II aktu oskarżenia. Dywagacje, bowiem odnośnie swego rodzaju przekupienia A. T. przez oskarżonego przy pomocy złożonego przez niego komputera i pożyczki finansowej na zakup telefonu w żaden sposób nie zostały porównane z załączoną do akt korespondencją internetową córki oskarżonego z pokrzywdzoną T., której tematem między innymi była kwestia zwrotu pożyczonych pieniędzy w porównaniu z datą czynu.

Wreszcie w odniesieniu do czynu z pkt. III aktu oskarżenia sąd odwoławczy powziął zasadnicze wątpliwości, co do tego czy sąd orzekający w ogóle zapoznał się z dowodowymi plikami zdjęć. Uzasadnienie, bowiem w tym zakresie w istocie ogranicza się do oceny wyjaśnień oskarżonego, co do zaś samych plików ze zdjęciami sąd orzekający enigmatycznie stwierdził, iż zgadza się z opinią biegłego z zakresu antropologii i dlatego oskarżony wypełnił w ocenie sądu dyspozycję art. 202 §4 a kk. Tymczasem, jeśli dokładnie zapoznać się z ową opinią to zauważyć trzeba, iż biegły wskazał, że szereg zdjęć ujawnionych u oskarżonego ma z punktu widzenia antropologicznej oceny wieku przedstawionych na nich osób skomplikowany i niejednoznaczny charakter, do czego sąd w ogóle się nie odniósł. Wnosić, zatem trzeba, iż sąd bazował na wybranych przez oskarżyciela plikach, który to wybór jak należy spowodowany był treścią opinii biegłego, niemniej brak jest pewności czy sąd w ogóle zweryfikował ów wybór oskarżyciela i samą opinię biegłego. Trudno, zatem uznać za spełnienie standardu rzetelnego procesu sytuację, w której sąd nie dokonuje samodzielnej oceny dowodu, a zdaje się w tym zakresie w istocie na oskarżyciela i biegłego.

Wreszcie na brak uwagi sądu w przeprowadzanych dowodach i prowadzenia wywodów wbrew oczywistym faktom zaistniały w rzeczywistości w sprawie wskazuje argumentacja sądu w zakresie wymierzonej kary za czyny z pkt. I i II. aktu oskarżenia. Otóż sąd zróżnicował kary wskazując, iż pokrzywdzona O. G. była osobą młodszą w czasie popełnienia czynu, zatem poniosła większe konsekwencje psychiczne jak A. T., która w czasie czynu była osobą starszą. Tego rodzaju rozumowanie można by podzielić, gdyby a akt sprawy nie wynikało coś zupełnie odwrotnego. Z zeznań choćby matki O. G. nie wynika, by przejawiała ona jakiegokolwiek zachowania związane z ewentualnym czynem, a w istocie jak wskazano wyżej sprawa jej dotycząca przez z górą 5 lat nie była ujawniona i zapewne nie była by ujawniona gdyby nie wynik długotrwałej terapii psychologicznej i psychiatrycznej, jakiej musiała poddać z kolei A. T., która musiała także ją odbywać w zamkniętym zakładzie psychiatrycznym. Tak, więc w realiach tej konkretnej sprawy jest oczywiste, iż pomimo różnic w wieku obu pokrzywdzonych na moment czynu, to A. T. poniosła potencjalnie o wiele większe straty natury psychologicznej. Argumentacja, zatem sądu także i w tym zakresie różni się z rzeczywistymi okolicznościami wynikającymi z akt sprawy.

Wskazane wyżej uchybienia prowadzą do wniosku, iż proces, którego wynikiem jest zaskarżone rozstrzygnięcie sądu rejonowego nie toczył się w sposób rzetelny, a zatem nie sposób zaakceptować jego wynik, jak też nie sposób dokonać merytorycznej kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy sąd orzekający weźmie pod uwagę powyższe uwagi, a przede wszystkim przeprowadzi i oceni wszystkie dowody zgodnie z regułami art.7 i 5§2 kk. Wyjaśni też, wszystkie sprzeczności i niekonsekwencje wynikające z części dowodów osobowych zgodnie z tymi regułami, a przede wszystkim, co do każdego z czynów weźmie pod uwagę wszystkie ich okoliczności. Nie sposób, bowiem opierać rozstrzygnięcia na części dowodów osobowych w tym wypadku zeznaniach pokrzywdzonych, nawet, jeśli znajdują one wsparcie w opiniach biegłych z zakresu psychologii, bez odniesienia się do innych dowodów, a w tym do linii obrony oskarżonego. Dodać

tylko należy, iż stan faktyczny, jaki sąd ustali winien znajdować odzwierciedlenie w dowodach, jakim sąd dał wiarę. Taki sposób procedowania powinien doprowadzić sąd do trafnego rozstrzygnięcia.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy orzekł jak w wyroku.